№ 18 Warszawa, 15 Grudnia r. 1912. Rok I.

Drużyna

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY
WYCHOWAWCZY, SPOŁECZNY, LITERACKI I OŚWIATOWY.

Przedpłata wynosi w Warszawie i na prowincji 2 ruble. — Za granicą: w państwie Austrjackim rocznie 6 koron, w Niemczech — 5 marek.

„DRUŻYNA" wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres: red. „Drużyny", Warszawa, ulica Marszałkowska № 58 m. 34. Telefonu 65-68.

Drodzy Czytelnicy!

Dzisiejszy numer Drużyny jest ostatnim w tym roku. Wypuszczamy go w świat z wiarą i nadzieją, że usiłowania nasze zostały zrozumiane, że sprawa wychowania młodzieży nie jest sprawą podrzędną, lecz sprawą doniosłą i ważną dla całej przyszłości naszej. Jaka jest młodzież, takiem będzie społeczeństwo — nie rozbijaniem młodzieży na obozy i partje, lecz skupianiem jej chcemy wzmocnić podstawy naszego narodu. Po tej też drodze pójdziemy w roku następnym—w imię Boże i w imię naszych ideałów. Ale ideały te urzeczywistnią się tylko przy wspólnych zabiegach z Wami, Czytelnicy, z Wami młodzieży polska, dla której ani zdrowia, ani pracy nie pożałujemy. Pamiętajmy, że w jedności siła i wrogiem ojczyzny jest ten, kto tę jedność narusza. W imię więc jedności, w imię miłości ziemi ojczystej, w imię naszej doli chłopskiej stańmy przy Drużynie jak jeden mąż!

Czołem młodzieży! Czołem młoda drużyno!

W ciężkich warunkach rozpoczęliśmy wydawanie Drużyny. Pierwszy numer zaczęliśmy drukować, mając w kasie wszystkiego tylko rb. 65. Mała to suma i niejeden z politowaniem kiwał głową, patrząc na naszą robotę. Ale dzięki pomocy, szczególnie samej młodzieży, przetrwaliśmy rok pierwszy. Ciężko nam jeszcze i obecnie. Drukowanie Drużyny, rysunki, papier, mieszkanie, poczta i inne przewidziane i nieprzewidziane wydatki kosztują nas miesięcznie lekko licząc rb. 250, czyli rocznie 3,000 i to bez opłacenia prac redaktorskich i literackich. Zebranie tej sumy, ze względu na niedostateczną ilość przedpłatników i taniość pisma, jest sprawą niełatwą. Ofiar wpłynęło w tym roku do 900 rb, ale i te w połączeniu z przedpłatą nie pokryją wydatków; do tego zaś jeszcze 120 przedpłatników nie odesłało nam należności za rok 1912, co jest dla nas bardzo przykre. Z powyższych cyfr Czytelnicy widzą, że wydawanie Drużyny nie jest rzeczą łatwą i, że redakcja wcale się nie „bogaci"—jak to może niejeden pomyśli. Brak też pieniędzy nie pozwala nam na utrzymanie stałych pracowników, wskutek czego redakcja obecna nie może częstokroć podołać wszystkiemu. Od samych więc czytelników zależy stały rozwój i ulepszenie pisma.

Od Nowego Roku Drużyna zajmie się organizowaniem Kółek dramatycznych, teatrów i innych, omawianych w roku bieżącym. Materjały ku temu są obecnie przygotowywane i o wykończeniu różnych formalności damy zawiadomienie w Drużynie.

Wszystkim przyjaciołom oraz łaskawym ofiarodawcom, którzy Drużynę

wspierali dotychczas, składamy serdeczne Bóg zapłać! Nazwiska ich podane w Drużynie długo świadczyć będą o szczerej przyjaźni dla pisma i dla sprawy młodzieży ludowej.

Od numeru dzisiejszego wprowadzamy do Drużyny „pocztę koleżeńską", w której będzie miejsce dla każdej ze szkół ludowych i ich wychowanic i wychowańców. Dzięki tej poczcie młodzież będzie mogła się porozumiewać ze sobą w różnych sprawach, dowiadywać się o adresy koleżanek i kolegów i utrzymywać w ten sposób ścisłą łączność ze sobą.

Są też nieprzyjaźni nam ludzie, którzy opowiadają, jakoby Drużyna miała nadal niewychodzić. Otóż wieści te są zupełnie fałszywe, są to kłamstwa, którym niech młodzież nie wierzy. Drużyna będzie wychodzić, jak dotąd.

Z powodu nadchodzących świąt życzymy czytelnikom wszelkiej pomyślności, a przedewszystkiem wytrwałości w pracy i zamiarach. Szczęść Boże wszystkim!

Redakcja Drużyny.



Nie zrywajmy z przeszłością.

„Co kraj, to obyczaj" — powiada nasze przysłowie. I prawda. Każdy naród wyodrębnia się od innego narodu nietylko mową i ubraniem, ale także zwyczajami i obrządkami, już to religijnemi, czy też świeckiemi i ludowemi, odziedziczonemi po dziadach i pradziadach.

Każdy naród posiada swoje tradycje, które wypłynęły z życia i pojęć przodków, które wypielęgnowane w sercach pozostały w spuściźnie następcom jako skarby duchowe. Skarby te aczkolwiek nie w złocie, ale w słowie żywym, lub melodji, stanowią cenne bogactwo dla literatury i historji; dzięki im możemy jak z otwartej księgi odczytywać przeszłość, zwyczaje i odtworzyć życie praojców.

I nasz naród polski posiada swoje tradycje. Świetna przeszłość narodu i dzielność wielkich przodków przemawia do nas martwemi głazami zamków obronnych i pałaców królewskich, murami miast i grodów, pomnikami rąk ludzkich i opisami historji narodu naszego. A prócz tych mamy pamiątki w słowie żywem i zwyczajach, a zwyczaje nasze, to pieśni, obchody świąteczne i weselne lub rodzinne, to piosnki ludowe i kolędy, śmigusy, wianki świętojańskie, dożynki i inne, budzące w duszy miłe wspomnienia i porywające nas w inny, lepszy świat. Zwyczaje nasze ludowe są nawskroś swojskie i polskie; wyrugowane z miast, pozostały jeszcze między ludem, ażeby świadczyć potomności, że lud polski potrafi tradycje narodowe uszanować, a przy nich i wzniosłe ideały w sercu wypielęgnować.

Obecnie jednak i ze wsi zaczęto usuwać stare zwyczaje. Emigracja do miast i za granicę sprawia, że młodzież zmienia się do nie poznania, a i to nie tylko zewnętrznie z ubioru, ale przytem zmienia cały swój świat duchowy. Pozbawieni obcowania z rodakami u obcych, przesiąkają obczyzną, a będąc przytem ciemni, uważają za dobre tylko to, co jest obce, nie polskie. Po powrocie do domu są to już ludzie innego typu, przenicowani na drugą stronę, jak stara kapota, mając do tego w głowach i w sercu pustki. Przybysze tacy, jeżeli jest ich kilku we wsi, robią w niej spustoszenie, jak szarańcza w zbożu. Wieś i młodzież „cywilizowana" na zagraniczny sposób, zatraca z czasem pod pewnemi względami charakter polski i staje się podobną do drzewa, którego rdzeń próchnieć zaczyna.

Nie mówię ja tu o zwyczajach takich jak pijaństwo lub leczenie, polegające często na kaleczeniu przy pomocy wróżb i zabobonów i t. p. Takie zwyczaje trzeba rugować i zastępować innemi, dobremi. Wszystkie jednak zwyczaje i obchody nieszkodliwe i niewinne, wypływające już to z religji lub też wesołości ludzkiej, zachować trzeba, gdyż bez nich bylibyśmy ludźmi bez pewnej cząstki

duszy; stalibyśmy się łupem innych zwyczajów i zlelibyśmy się wkrótce z obcemi żywiołami. Siedząc w domu, między swemi, nie zawsze odczuwamy serdeczność otoczenia i zwyczaje okolicy, ale kto spędzał święta u obcych, ten napewno zatęskni do swych najbliższych; różne myśli wtedy krążą w głowie, a i łza zakręci się w oku na wspomnienie, że tam w domu siedzą wszyscy przy wigilijnym stole, łamiąc się po bratersku opłatkiem — symbolem miłości bratniej.

Czcijmy więc drogie naszemu sercu pamiątki, wyrzucając z niego to, co złe i obce wżarło się w nasze życie.

Pamiętajmy o tem, że przeszłość poprzedziła teraźniejszość, która jest drogą do przyszłości, a przyszłość nasza żeby nas wyróżniała od średniowiecza nie burzeniem tego, co szkodliwem ani złem nie jest, ale prawym charakterem, rozumem i cnotą obywatelską.

O złem tylko powinniśmy zapomnieć. *Ad. Chętnik.*



ś. p.

Ksiądz Wincenty Chościak Popiel

Arcybiskup-Metropolita Warszawski.

Mąż światły i cnotliwy, najwyższy u nas dostojnik kościoła katolickiego, zmarł w Warszawie w sobotę 7 grudnia r. b. We czwartek 12 grudnia odbył się wspaniały pogrzeb przy udziale kilku biskupów, 500 duchowieństwa oraz mieszkańców Warszawy i przyjezdnych włościan; brały też udział w pogrzebie liczne zakłady naukowe i stowarzyszenia.

Wieczór wigilijny.

Na dworze gwiazda betlejemska płonie. Zawierucha zawodzi jakimś niepojętym i zarazem żałosnym płaczem. Wewnątrz chat stoły przykryte białym obrusem, na kominie ogień bucha, a w koło panuje ukojenie i spokój błogi; zda się, w dniu tym całą ziemią i wszystkiemi sercami ludzkiemi aniołowie zawładnęli. Ten jeden jedyny wieczór w roku—jakiż jest piękny i rzewny!

Noc wigilijna, wieczór błogiego wzniesienia serc, kiedy wszystko przemawia do dusz: darujcie sobie winy i ukochajcie się więcej miłością Chrystusową, gdyż wam iść trzeba i budować na ziemi królestwo Chrystusowe. Jakiż niewypowiedziany, dziwny dreszcz radości przejmuje serca na widok choinek, które, jarząc się zwiastują, że wkrótce na ziemię walk, zamętu i trwogi zstąpi prawda i sprawiedliwość. A wśród tego nastroju wielką falą płyną wspomnienia do naszych piersi posępnych, gdy zabrzmi starodawna nuta kolendowa:

Bóg się rodzi—moc truchleje...

Zasiądą rodziny do stołu wigilijnego, a jak radośnie, jak słodko, gdy w tym dniu nikogo wśród nich nie zbraknie! Poszybuje niejeden myślą w dawne czasy, wspomni na swą górną młodość, kiedy się marzyło o wielkich czynach. Ale, ileż łez pocieknie smutnych, ile westchnień z głębi serc zbolałych się wydobędzie, gdy dzieląc się opłatkiem nie znajdziemy obok siebie najbliższej osoby. Odbiegnie myśl bolesna daleko w poszukiwaniu drogich wspomnień.

Ale przy stole wigilijnym mamy myśleć nietylko o krewnych swoich, lecz i o tych wspomnieć należy, co pozostają tam daleko, gdzie leżą wieczne śniegi, o tych, co wam są drodzy, a których dłonie trzebią dziewicze lasy puszcz brazylijskich. Przebiegnijmy tylko myślą całą ziemię— czy znajdziemy taki kraj, gdzieby nie było naszych braci, których dola i srogi los tam zapędziły. I oni, chociaż nie tutaj zrodzeni, chociaż wielu z nich nie widziało nigdy w swem życiu oblicza ojczyzny dalekiej, przecie wiedzą, gdzie była kolebka ich ojców, znają smutne jej

dzieje, — i oni myślą lecą do nas, wspomną na dolę naszą i swe uczucia złączą z naszymi. .

Zjednoczą się we wspólnej doli i jednej myśli bratnie rzesze, zapominając nawzajem krzywd i darowując urazy. Nasza pieśń staropolska rozbrzmi, gdzie tylko serce polskie bije:

„Podnieś rękę Boże Dziecię,
"Błogosław ojczyznę miłą"

Mamy wspomnieć jeszcze i o tych najnieszczęśliwszych ze wszystkich: o tych, których niema kto przygarnać do siebie, którzy nigdy nie zaznali ciepła rodzinnego, dla których życie jest poniewierką i goryczą. Pomyślcie, czy we wsi waszej nie znajdzie się taki, kto opłatka nie będzie miał z kim przełamać, ani słowa przyjacielskiego nie usłyszy?

Pobieży cały lud polski. do żłobku Nowonarodzonego z wiarą gorącą i miłością. Pójdą wszyscy złożyć hołd Dzieciątku: i ci, co tęsknią ciągle, i ci hetmani narodu, którzy bratnie dłonie splatają w uścisku wspólnej pracy. Pójdzie cały lud polski z korną modlitwą prosić o gwiazdę pokoju, a pieśń z większą siłą wzniesie się ku gwiazdom wyiskrzonym i dojdzie do stóp Nowonarodzonego, niosąc Mu w darze czyste serca i gorące pragnienia duszy polskiej.

Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice—nieskończony.

Antoni Borkowski.

Od wieku już.

Od wieku już..
Wyglądaliśmy cudownej wiosny,
Która zamiary w czyny zespala,
Rzucaliśmy siew...
A on nam wzrastał—lecz... w kar-
[ły—sosny,
Nie w dęby — ludzi lepszej
[przyszłości...
I stanął jakby pomnik żałosny
Na piasku... zdala,
Bo w nim nie było
Bratniej miłości, ni trwania...
Próżno czekali starzy świtania
Od wieku już...
. . . .
A my musimy zdobyć je siłą,
Rozświetlić, aby jasno nam było.
Wśród młodych dusz.

Helena Bielecka.

Gwiazdka dla „Drużyny".

Nadchodzą święta, każdy krząta się, by sprawić rodzinie lub blizkim znajomym jakiś upominek na Gwiazdkę. Wszyscy myślą o gwiazdce dla swoich najbliższych, a nikt o gwiazdce dla tego, co stanowi własność naszą wspólną.

Otóż drużyno, młodzieży, zróbmy sobie wspólną gwiazdkę, zróbmy gwiazdkę i dla przewodników „Drużyny"! Wszyscy zapewne powiedzą „dobrze". Ale jaką tu gwiazdkę zro bić „.Drużynie"? Odpowiem: „Mało nas jest, ale postarajmy się, by nas było więcej". I zdaje się, że to byłaby zapewne najmilsza gwiazdka dla „Drużyny. Jak to uczynić?.,.

Uważam, że jeżeliby wszyscy czytelnicy, przedpłatnicy, i przyjaciele „Drużyny" postarali się chociażby tylko o jednego przedpłatnika każdy, to w takim razie liczba przedpłatników zwiększyłaby się w dwójnasób.

Czyż to nie byłoby gwiazdką dla „Drużyny" i dla nas przyjaciół jej? Przecież słusznie się należy „Drużynie", aby jak najwięcej się rozchodziła, aby ją młodzież i ci, którym dobro młodzieży leży na sercu, czytali. Dotąd widać nie wszędzie jeszcze „Drużyna" zawitała i dlatego drukuje jej się jeszcze niewiele, chociaż tak wzniosłej sprawie służy, jak oświecanie młodzieży.

Za granicą, każde niemal pismo wychodzi w kilkunastu lub kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy. Czyż to się „Drużynie" nie należy?... Im więcej się rozchodzić będzie „Drużyny", tym będzie więcej tej młodzieży, która „stać będzie zwartą masą na straży miłości i zgody, czystości



GWIAZDA BETLEEMSKA.

Obraz Franciszka Żmurki.

obyczajów, godności narodowej i osobistéj."

Wacław Laskowski.

W grudniu 1912 r.

Dla krajoznawstwa.

(Prośba do czytelników i czytelniczek).

Ponieważ w święta Bożego Narodzenia będzie sporo czasu, a wieczory są również długie, mogłaby więc młodzież wykonać pewną nietrudną, a jednocześnie pożyteczną dla krajoznawstwa pracę. Prosimy mianowicie o nadesłanie nam opisów, w jaki sposób młodzież spędza święta po wsiach, jakie lud miejscowy obchodzi zwyczaje związane ze świętami Boż. Nar. oraz N. Roku, a jakie zwyczaje były i zaginęły. Między nadsyłających opisv rozlosowane będą 5 nagród.

Redakcja „Drużyny".

Sprawozdanie z odpowiedzi nadesłanych na kwestjonarjusz statystyczny.

Odpowiedzi na nasz kwestjonarjusz statystyczny otrzymaliśmy tylko 14. Mały to plon! Pocieszajmy się tem, że jednak początek już jest zrobiony, ufajmy, że na tem się nie skończy, że młodzież skupiona przy Drużynie zrozumie, iż do ważnej została powołana pracy, nie uchyli się od niej i stanie do apelu jak jeden mąż. Rozumiemy, że praca zbierania danych statystycznych jest zmudna i niezabawna, wymaga sporo czasu i zachodów—przecie w wolniejszym od robót polnych czasie zimowym, przy dobrej woli, łatwo da się wykonać. Drużyniacy nie powinni ograniczać się jedynie na przeczytaniu swego pisma, ale winni poczuwać się do obowiązku wspólnej z niem pracy, bo „Drużyna" nie jest tylko do przeczytania—ona służyć ma do wspólnego porozumiewania się, aby tem skuteczniej działać, pracować dla siebie i dla społeczeństwa. Czytać, mówić, wzdychać, narzekać, sądzić innych surowo—to dla nas za mało, naszem zadaniem jest słowo w czyn wcielać. Czytelnikom „Drużyny", drużyniakom, nie godzi się być głuchymi na wezwanie swego pisma,—gromadnie odpowiedzieć mu powinni i spełnić wiernie włożone na nich zadanie. Inaczej cóżby warta była – Drużyna?

* * *

Mało nadesłano odpowiedzi, a i z tych część jest niezupełnych, nieścisłych, niedokładnych. A tymczasem dokładność, ścisłość w danych statystycznych jest pierwszym warunkiem, jak we wszystkich zresztą rachunkach i obliczeniach. Na dołączonej tu tablicy statystycznej, ułożonej z 14 otrzymanych odpowiedzi, dają się spostrzedz na pierwszy rzut oka braki liczne. Zaledwie czterech odpowiedziało na wszystkie zapytania, 6-ciu na większość zap:, 1 na szesnaście, 1 na trzynaście, 1 na dziewięć, a 1 tylko na trzy zapytania.

Z 26 rubryk zupełnie zapełnione zostały rubryki z nazwami miejscowości i odnoszące się do ilości mieszkańców; **jeden** nie odpowiedział na zapyt. ilu czyta książki i gazety; **dwuch** nie odpowiedziało na następujące zapytania: ile jest młodzieży? ile zawarto małżeństw? ile wyemigrowało zagranicę? ile umie czytać i pisać? ile wódki nie pije? jakie mają zabawy i rozrywki i czy żyją w zgodzie? ile skończyło szkoły rolnicze? **Trzech** nie odpowiedz. na zapyt: ilu do wojska poszło? ile wyszło do miast i fabryk? czy kąpią się? o ilości chorych i zmarłych? ilu w karty nie gra? ilu nie pali? **Czterech** nie odpowiedziało na zapyt: ile pisuje do gazet? jakie książki się podobają? ile uczyło się w szkołach początkowych? ilu jest grajków we wsi? co robi młodzież najmłodsza? **Pięciu** na zapytania: ilu poszło do rzemiosł i fachów i czy młodzież bierze udział w instytucjach? **Sześciu** — ilu wieś wydała ludzi wyżej wykształconych. **Siedmiu**—nie odpowiadało na zapytanie, ilu wieś wydała utalentowanych samouków.

Porównywając ilość osób dorosłych z ilością młodzieży, widzimy nadzwyczajną różnicę między poszczególnemi wsiami, tak że procent mł. waha się pomiędzy 37% a 6%! Jednak wyłączywszy 3 wsie—Kadzidło, Drzewce i Bąków Dolny z małym procentem młodzieży od 6%, do 8% widzimy, że przeciętnie w pozostałych wsiach jest po 20% młodzieży. Mała lść odpowiedzi na zapytania, ile wyszło do fabryk, miast i zagranicę—nie pozwala wyprowadzić liczb ogólniejszych.

Z odpowiedzi na zapytania o kąpieli, możemy zmiarkować, że młodzież kąpie się tylko w lecie i tylko tam, gdzie jest rzeka lub staw. Łaźni i ciepłych kąpieli nie używają, z wyjątkiem jednej wsi (Nowe Kropiwne w Suwalskiem) gdzie robią sobie ciepłą kąpiel w beczkach. Chorują i umierają przeważnie na choroby zakaźne i suchoty.

Co do pisania i czytania ogromna istnieje nierówność: w 6-ciu miejscowościach wszystka młodzież czyta, z małemi wyjątkami, ale tylko niektórzy rozumieją, co czytają. W 5-ciu miejscowościach prawie cała młodzież pisze „po trochu", w jednej połowa chłopców umie pisać, z dziewcząt zaś tylko 10. W jednej wsi na 100 mł. 24 nie mnie czytać. W innych miejscowościach tylko mały procent posiada umiejętność czytania i pisania.

Umiejętność czytania nie chodzi w parze z ciekawością do książek i gazet. Oto w jednej wsi, chociaż wszyscy umieją czytać, jednak nic zupełnie nie czytają. W innej wsi prawie wszyscy chłopcy czytają gazety, w dwóch mają biblioteki wspólne z 300 i 500 książek złożone. W innych mały procent czytuje. Ze wszystkich 14 wsi pisuje do gazet 5 chłopców. Najlepiej lubią czytać powieści, utwory historyczne, a także po części, lecz znacznie mniej, dziełka naukowe. W czterech wsiach wszystka młodzież chodziła do szkół miejscowych. W innych zaś przeszło szkółkę początkową kilkoro, w jednej nikt nie był w szkole. W sześciu wioskach 28 młodych skończyło kursy rolnicze. W czterech tylko wsiach znajdują się samoucy uzdolnieni.

W jednej wsi połowa mł. nie pije trunków, w drugiej $^{3}/_{4}$, we wsi zaś Niecieczy od r. 1907 cała mł. nie piła, ale teraz zaczynają pić. W innych mały procent nie pije. Dziewczęta w 3 wsiach wcale nie piją, w innych piją mniej lub więcej, w jednej wsi wszystkie. Upija się młodzież przy okazji w towarzystwie. Z młodzieży męzkiej w 11 miejscowościach 51 młodzieńców nie pali wcale. W karty wogóle grają b. niewiele w jednej zaś gra, i to na pieniądze, wszystka mł. oprócz 9-ciu dziewczyn; w drugiej połowa mł. m. nie gra i wszystkie dziewuchy.

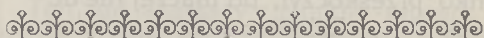
Czas wolny mł. m. w 10-ciu wsiach spędza na gawędach, niecnotach, kartach i tańcach. Mł. ż. w trzech wsiach spędza wieczory przy kądzieli lub darciu pierza. W dwuch wsiach część mł. spędza czas wolny na czytaniu.

W 9-ciu wsiach żyją w zgodzie ze wszystkiemi, w dwuch między sobą w zgodzie, a z sąsiadami się biją, w jednej zaś z sąsiadami są w zgodzie, a między sobą wszczynają kłótnie.

W 7-miu wsiach są grajkowie — z tych 7-miu gra na skrzypcach, 5-ciu na harmonji, jedna dziewczyna na basach, a kilku na organkach.

Z 10-ciu wsi w czterech dzieci chodzą do szkoły, a w 6-ciu nikt się niemi nie zajmuje.

Z powyższego sprawozdania można zauważyć, że gdybyśmy mieli nie 14 odpowiedzi na kwestjonarjusz ale kilka setek, i to odpowiedzi zupełnie ścisłych i dokładnych — moglibyśmy zyskać ścisły, dokładny i wierny obraz stanu fizycznego, umysłowego i moralnego naszej młodzieży w czasie obecnym, a następnie prowadząc dalej pracę statystyczną, moglibyśmy krok za krokiem śledzić rozwój, postęp, doskonalenie się młodzieży, i zostawilibyśmy piękną spuściznę dla przyszłości. *R. M. B.*



Odpowiedzi

na kwestjonarjusz statystyczny nadesłali:

1) Andrzej Zaniewicz, sokołowiak.
2) Józef Moczulski, pszczeliniak.
3) Antoni Widłak.
4) Józef Niećko.
5) Kaźmiera Jakubowska.
6) Z Wilczej, p. Konin (bez nazwiska).
7) Stanisław Cisak.
8) Z Marszałkowa, p. Waganiec (bez nazwiska).
9) Józef Sobiech, pszczeliniak.
10) J. Głos.
11) Stanisław Wódka, pszczeliniak.
12) Józef Kret.
13) Józef Trepka.
14) W. Koźmiński, sokołowiak.

Za opracowanie odpowiedzi na kwestjonarjusz drogą losowania dajemy 5 nagród w książkach,—a mianowicie: Józefowi Moczulskiemu „Pod Stoczkiem" W. Przyborowskiego, Antoniemu Widłakowi „Dzieci" Bolestawa Prusa, Józefowi Sobiechowi „Za wolność i ojczyznę" Stefana Żeromskiego, J. Głosowi „Byli i będą" M. Rodziewiczówny, Stanisławowi Wódce „W szponach nędzy" Wiktora Hugo. Do odebrania w redakcji.

Kilka odpowiedzi, które otrzymaliśmy w ostatnich dniach, będą dołączone do następnej tablicy.

Swaty w Serbji.

(Podług starodawnych zapisek).

Młody Serb, Janko Sybiński, chce się ożenić z upatrzoną dziewczyną; wysyła więc do ojca panny swatów, a między niemi i swego siostrzeńca—Zakula. Zakula osiodłał konia bojowego, oblókł się w szaty Janka i niepoznany od nikogo pojechał w oddaleniu za swatami. Ojciec oblubienicy mile przyjął swatów, zaprosił dużo gości, posadził wszystkich za długie stoły i ucztę sutą wyprawił. W czasie uczty przyniesiono jabłko zatknięte na długiej kopji — jeżeli Janko trafi wystrzałem w jabłko, to dziewczę otrzyma. Siostrzeniec Janka—Zakula, wskoczył na konia i jabłko odstrzelił od kopji. Ale nie koniec na tem: przyprowadzono na dziedziniec dziewięć koni, ażeby je Janko przeskoczył, bo inaczej nie dostanie żony. Zakula zastępujący Janka rozpędził się, jak jaskółka, przeskoczył wszystkie dziewięć koni, dziesiątemu wskoczył na siodło. Ale i na tej próbie nie skończyło się: wprowadzono do izby z gośćmi dziewięć młodych dziewic zakrytych dobrze i powiedziano, ażeby Janko trafił na swoją: jeśli się zmyli — nie otrzyma oblubienicy za żonę. Trudna tu była sprawa, ale sprytny Zakula i na to znalazł sposób: rozsypał przed



DZIEWCZĘTA SERBSKIE.

dziewczynami pierścienie i mówi: „Jankowa niewiasto, weź sobie te drogie pierścienie, a jeżeli która inna dotknie się tego daru, to po samo ramię rękę jej odetnę".

Po takiej przemowie oblubienica Janka śmiało zebrała pierścienie, Janko zaś podziękował siostrzeńcowi i zabrał swą narzeczoną.

Jak więc widzimy — nie tak łatwe było za dawnych czasów zdobycie narzeczonej, ale też młodzież dawna była dzielniejszą do zdobywania.

Ad.



MŁODZIEŻY!..

Oto wieść okrutna zawisła nad całą polską krainą. Brutalny Prusak — w szatański iście sposób — korzystając ze swej siły i przewagi nad naszymi braćmi — rozpoczął swe nikczemne dzieło: gwałcąc prawa Boskie i ludzkie, po barbarzyńsku, wydziera im ojczystą ziemię, ten zagon macierzysty, który oni kochają, jak przystało na prawych i dziedzicznych synów tej ziemi. Krzywda to jest straszna, jaka nam się dzieje w oczach świata cywilizowanego, w oczach całej chrześcijańskiej Europy.

Czy cios ten ma wnieść do serc naszych ponurą rozpacz?...

Przenigdy!...

Im sroższa i zacieklejsza wściekłość naszego odwiecznego wroga, tem świętszy nasz gniew...

Niech w nas, młodzieży polskiej, wre krew do wspólnej pracy, niech umysły nasze rozgorzeją światłem, nauką, i iście obywatelskiem zrozumieniem swych najświętszych obowiązków względem ziemi ojczystej. A z im zajadlejszą zaciekłością wróg miota w ciało naszej Ojczyzny gromy nienawiści i krzywdy — my z tem większą powagą i spokojem, uświadamiajmy się, krzepmy swe serca do wytrwania i trwania, pomni, że z chwilą przejęcia się nas wszystkich wspólną ideą, przekonamy zaślepionego w pysze Prusaka, że przemoc, zemsta i krzywda jakie wywiera nad Polakami — nie zdołają uczynić z nich nikczemnych niewolników.

Józef Niećko,
z Kozłówki.

Co czytać należy?

W. St. Reymont. **Z ziemi chełmskiej.** Wrażenia i notatki, wydanie nowe niezmienione, nakład Gebethnera i Wolffa, cena 50 kop.

Żaden ze współczesnych pisarzy nie zna tak chłopa i wsi naszej jak Rejmont. Nikt tak nie sięgnął do wnętrza ludu i nieprzedstawił go takim, jakim on dziś jeszcze rzeczywiście jest. Powieść jego p. t. „Chłopi" to wspaniały obraz życia ludu. Bohaterem tu jest chłop polski w całej krasie wszystkich swoich zalet, i w całej prawdzie wad swoich. Natura chłopa jest malowana z gruntowną znajomością, obrazy pól, po których chodzi Piast i rzuca siew, są tak pięknie nakreślone, jak dotąd nikt tego nie uczynił.

Nie dość jest pisać powieści, trzeba przedewszystkiem samemu mieć serce i umieć patrzeć w serca, aby módz odtwarzać wiernie cierpienia ludzkie, znać duszę jednostki i duszę zbiorową.

W książce „Z ziemi chełmskiej", jak już sam tytuł wskazuje, prowadzi nas autor na Chełmszczyznę; opowiada nam o życiu chłopa podlaskiego, o jego duszy wielkiej, o jego doli. Jakiż to piękny w swym ogromie i zarazem rzewny, do głębi wstrząsający obraz tego wielotysięcznego ludu, zebranego w lesie. Na odtworzenie tego obrazu na płótnie trzeba ręki Grotgerowskiej. — Przytoczę tu tylko jeden z wielu pięknych ustępów tej książki:

„Nigdy w życiu nie zapomnę tej chwili. Lud powstał z klęczek, pochwycił żarliwemi ustami świętą melodję i zawtórował takim wstrząsającym głosem, aż zadrżały drzewa i rzęsisty grad posypał się na głowy. Śpiewali, jakby zapatrzeni w złociste blaski monstancji, czy też we własne dusze, nie wiem, wiem tylko, że te głosy tysięcy były jednym, jak świat ogromnym głosem, były pieśnią miljonów, były krzykiem ziemi, zapomnianej do Boga, do Boga miłosierdzia i miłości.

Każda dusza zawodziła przed Panem gorzką pieśń życia; każda dusza skarżyła się żałosnym płaczem, i każda dusza żebrała o zmiłowanie. Niby krze ogniste, wybuchnęły serca i śpiewały całą nieukojoną męką, wszystką wiarą, wszystką miłością i wszystką mocą żywota śpiewały. Huragan głosów odrywał się zwolna od ziemi, bił w niebo, huczał coraz potężniej i rozlewał się coraz ogromniej, jakby ponad całym światem, jakby już wraz z nimi śpiewały wszystkie bory, i ziemie, i wody, i nawet to słońce, które wyzierało czerwoną źrenicą, i twór wszelaki"...

Ten lud skarżący się takim głosem rozpaczy, ta pieśń wypływająca z du-

szy zbolałej, przemawiają bardzo do uczucia czytelnika.

Dziś, kiedy oczy wszystkich są zwrócone na tę dzielnicę, kiedy zapadła uchwała odłączenia Chełmszczyzny, z książką p. Reymonta warto się zapoznać

A. Borkowski.

Wiadomości polityczne.

Stosunki między Serbją i Austrją wcale się nie polepszyły. Czarnogórze oświadczyło, że będzie popierało dążenia Serbów, Rumunja zaś ma podobno popierać Austrję

Rząd serbski rozdaje pomiędzy ludność broń i amunicję, zdobytą na Turkach uzbraja zaś nietylko ludzi zdrowych, lecz także starców, a nawet kobiety. Władze tworzą specjalne oddziały instrukcyjne, w których każdy może być wyćwiczony pod kierunkiem starego żołnierza. Rząd przypuszcza, że w ten sposób może być wyćwiczonych 45 tysięcy żołnierzy.



WEJŚCIE WOJSK SERBSKICH DO USKUBU

Galicja podobno zupełnie przygotowana jest do wojny.

Gorączkową agitację przeciw austrjacką rozwija w Serbji stronnictwo wojskowe Na domach Białogrodu zjawiły się w wielkiej ilości proklamacje, wzywające do wypowiedzenia Austrji wojny. Proklamacje głoszą, że jeśli król Piotr niema odwagi wypowiedzenia wojny, to powinien zrzec się tronu.

Niewiadomo więc, kogo Serbowie mają za sobą, jeżeli stawiają się tak hardo.

Z powodu powikłań bałkańskich w Londynie odbędzie się zjazd pokojowy, czy jednak zjazd przyda się na co—niewiadomo, Turcy bowiem żądają przyznania im Kirk-Kilisy i Adrjanopola, w przeciwnym zaś razie zerwą układy pokojowe i rozpoczną wojnę na nowo.

W tej samej sprawie komunikują z Konstantynopola, że Osman-Nizami basza miał oświadczyć przed wyjazdem do Londynu: „Nie jedziemy do Londynu po to, aby podpisać traktat pokojowy, lecz stwierdzić, że Turcja jest dostatecznie silna, aby w dalszym ciągu prowadzić wojnę aż do zwycięstwa“.

Delegaci serbscy na konferencji pokojowej stawiają wniosek, ażeby Saloniki zostały portem międzynarodowym pod zwierzchnictwem Anglji, do której chce się zbliżyć Serbja.

Austrja i Włochy poruszyły myśl, ażeby z Macedonji utworzyć państwo niezależne pod opieką mocarstw.

Wszystkie te sprawy mają być omówione w Londynie, o ile jednak nie nastąpi porozumienie, pod Czataldżą i Dardanelami znowu zagrzmią armaty i poleje się krew; wojna może być krótsza, lecz sroższa, państwa bowiem, bałkańskie ściągną obecnie do kupy 300 tys. wojska, a i Turcja robi to samo.

Z Warszawy.

Wybory warszawskie, na których został wybrany przez żydów poseł Jagieła, zostały zakwestjonowane przez podkomisję 8 sekcji. Dumy państwowej w Petersburgu. Wskutek tego w Warszawie odbędą się może drugie wybory.

Nie upoważniałem..

Szanownych czytelników zawiadamiam, że nikogo z osób stojących poza redakcją nie upoważniałem do powoływania się na moje imię. Dele-

gat Drużyny, o ile takiego redakcja wysyła, posiada przy sobie list polecający, pisany na druku redakcyjnym z pieczątką redakcyjną; list taki, w którym wyjaśniony jest cel wyjazdu, służy tylko na jeden raz. Osoby nadużywające mojego nazwiska robią to bez mojej wiedzy.

Adam Chętnik

Listy i wiadomości od czytelników.

Kompina w pow. Łowickim.

Szanowna Redakcjo!

Jesteśmy! Słowa Wasze w „Drużynie" w kółku czytelników naszej wsi nie pozostały głosem wołającego na puszczy. — Prawda, z trudem zorganizowaliśmy się, ale *jesteśmy*; odrazu zapisało się nas 36 członków rzeczywistych. Tworzymy „*Kółko dramatyczno-muzyczne*". Prosimy o dalszą pomoc i uścisk braterski od wszystkich załączamy. W imieniu młodzieży z Kompiny

Jan Karczewski

Wycieczka Kionczynianek.

W niedzielę pierwszą grudnia przyjechały do nas do Liskowa dziewczęta ze szkoły gospodarstwa wiejskiego z Kionczyna, pod przewodnictwem swych nauczycielek.

Kionczynianki zwiedziły mleczarnię, gdzie były przy analizie mleka i śmietany, piekarnię spółkową i pralnię, łaźnię i warsztaty tkackie, były na sumie, na zebraniu Kółka, na którym słyszały pogadanki i b. pilnie się tem interesowały. Po obiedzie odjechały do Kionczyna, tylko szkoda, że nie były dłużej, a byłyby nam napewno co zaśpiewały. Dobrze, że urządzają nasze szkoły takie wycieczki, bo przez to zaznajamiamy się z sobą i z krajem ojczystym.

Czekamy, a napewno nam w Drużynie coś napiszą o szkole, o swych okolicach i pracy społecznej, w czem życzymy pomyślności.

W. Koźmiński
sokołowiak.

Poczta koleżeńska.

Do Mirosławianek, które z powodu zakończenia kursów odbyły wycieczkę do Warszawy, nadszedł spóźniony nieco list od Mieczysławowiaków:

Drogie Koleżanki!

Jeszcze raz żegnamy Was, dziękując za koleżeństwo szczere w ubiegłym roku szkolnym, oraz za wdzięczną ofiarę na orkiestrę Mieczysławowiaków.

Życzymy również pomyślności i dobrych zbiorów z wycieczki warszawskiej, a także zdrowia i szczęścia po powrocie pod strzechy rodzinne.

Serdecznie Was pozdrawiamy i zasyłamy nasze „Czołem!"

Szczerze życzliwi Mieczysławowiacy: *Stefan Jóźwiak*, *Stanisław Staszyński*, *J*, *Zdrojewski*.

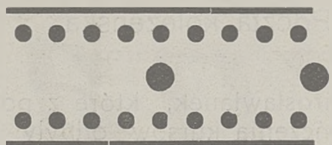
ZABAWA I ROZRYWKA.

P o c z t a.

Jest to gra pokojowa. Grający siadają na rzędach krzeseł, ustawionych pod przeciwległemi ścianami; każdy obiera sobie nazwę jakiegoś miasta lub wioski, kierownik zaś zabawy podaje te nazwy do publicznej wiadomości. Następnie, ktoś obrany losem, zawiązuje sobie oczy i staje pośrodku pokoju. Kierownik wtedy mówi głośno: „poczta jedzie, dajmy na to, z Warszawy do Łomży", wtedy osoby, które noszą nazwy miast wymienionych, powinny szybko zamienić się na miejsca, ocierając się w przebiegu o stojącego pośrodku, który jedną z tych osób powinien złapać. O przebiegu osób kierownik daje znać dzwonkiem lub stuknięciem.

Osoba złapana staje w środku, zawiązuje sobie oczy, daje fant i gra idzie w dalszym ciągu. Kierownik powinien wygłaszać takie miasta, które przybrały sobie, siedzące naprzeciw siebie osoby grające.

Wzór ustawienia się grających:



Kreski—ściany; kropki—osoby grające; kółko w środku—grający z zawiązanymi oczyma; kółko z boku—kierownik gry, jednocześnie zbierający fanty. Po zebraniu kilkunastu fantów następuje sądzenie (patrz № 12 Drużyny).

Domyśli się...

Rodzice piszą list do syna, który jest w wojsku:

Żona. Napisz ojciec list do syna.

Mąż. A co mam pisać?

Żona. Pisz, żeśmy zdrowi.

Mąż. I co więcej?

Żona. Nie potrzeba nic więcej, on mądry, to się i sam domyśli.

Rozmowa kumów.

Kum pierwszy. Jak to może być z temi dzwonkami elektrycznemi, w jednym brzegu przyciśniesz, a w drugim zaraz dzwoni.

Kum drugi. Bardzo prosta rzecz, to tak jak z psem: nadepniesz go z tyłu na ogon, to z przodu zaszczeka.

Zrozumieli.

Pewien obywatel zakupił wieśniakom i służbie swojej całe przedstawienie w pobliżkiem miasteczku i w najbliższą niedzielę kazał iść do teatru całej gromadzie. Dyrektor teatru rad z powodzenia wystawił sztukę, na której wszyscy bawili się doskonale. Kiedy się jednak skończyło przedstawienie, cały tłum wysypał się z teatru prosto do kasy.

Przechodzący dyrektor stanął zdziwiony:

— A na co wy ludzie czekacie? już się skończyło—mówi do gromady.

— A to, wielmożny panie, —mówią z gromady—zmitrężyliśmy pół dnia i czekamy na zapłatę.

Mądry Wojciech.

— Życzę panu gospodarzowi przy tym żydowskim nowym roku zdrowia, szczęścia...

— No dobrze. Macie, mój stróżu, dwa złote. Ale dlaczego wy mi składacie życzenia nie na nasz nowy rok?

— Niech pan gospodarz będzie spokojny. Ja na katolicki nowy rok też przyjdę z życzeniami.

Odpowiedzi od Redakcji.

— p. **Ł. Gosławskiej.** Wysłaliśmy Nr polecony.

— p. **K. Zahorskiemu,** sobieszyniakowi. Wysłaliśmy żądaną pracę, aż w 9 numerach. Kosztuje wszystko, wraz z przesyłką poleconą kop. 62.

— p. **Aleks. Skrzyńskiemu.** Dziękujemy bardzo, zużytkujemy po kolei. Za życzenia—Bóg zapłać.

— p. **W. Koźmińskiemu,** sokołowiakowi. Dziękujemy za wieści. Pocztówki wysłaliśmy i wszystkie po 6 groszy. Pozdrowienie Wam i Waszej poczciwej „Kruszyniance“ zasyłamy.

— p. **Róży Owsikównie.** Egzemplarze Drużyny wysłaliśmy powtórnie.

— p. **Szczepanowi Białusze.** Drużyna opłacona za cały rok 1912. Wysyłamy i nadal.

— p. **Stanisławowi Lutrzykowskiemu.** w Ameryce. Żądany dziennik zamówiliśmy, kosztuje rb. 4 rocznie z przesyłką. A wiadomości przyślijcie. Pozdrowienia Wam oraz innym rodakom, wraz z życzeniami „wesołych świąt“: przesyłamy. Czołem!

Dalszy ciąg odpowiedzi oraz listę ofiar wskutek braku miejsca odłożyliśmy do numeru następnego Drużyny.

Czytelnicy! pisujcie do siebie na pocztówkach „Drużyny”! Zjednywajcie czytelników z pośród młodzieży, dla której „Drużyna” jest przeznaczona. Kto zjedna „Drużynie” 10 nowych przedpłatników, którzy zapłacą z góry za cały rok, ten otrzyma w podarunku jeden z następujących przedmiotów: instrument muzyczny, zegarek, książkę lub jaki przyrząd do gier, czy też do gimnastyki. Za zjednanie 5-ciu przedpłatników rocznych, lub 10-ciu półrocznych jeden z wyżej wymienionych przedmiotów mniejszej ceny.

Wszystkim tym, którzy nie wnieśli przedpłaty za rok 1912, wysyłka Drużyny będzie wstrzymana począwszy od Nr 2 r. 1913.

Wydawca **Adam Chętnik.** Redaktorka **R. M. Brzezińska.**

I-sza Tablica Statystyczna „Drużyny” w r. 1912.

STAN FIZYCZNY

Adres miejscowości	Ile ludności liczy wieś (miasteczko)	Ile w niej młodzieży powyżej lat 16?	Ile zawarto małżeństw z pośród młodzieży i w jakim wieku?	Ilu chłopców poszło do wojska?	Ile młodzieży wyszło do miast i fabryk?	Ile młodzieży wyemigrowało czasowo, a ile na zawsze?	Czy młodzież korzysta z łaźni w zimie? Czy w pobliżu jest rzeka lub staw? Czy młodzież kąpie się i pływa?	Choroba	Śmierć
1. **Siedlecka** Radzyński Wólka Krzymoska	170	chłop. 16 dziew. 13 17 procent	—*)	—	Nikt	Nikt	—	—	—
2. **Suwalska** gm. Kuków Nowe - Kropiwne	54	chł. i dziew. 18 30 procent	Małżeństwo 1 chł. od 20—21 r. dziew. w 18.	Nikt	4 dziewczęta do miastecz., z tych 1 uczyć się szyć.	Nikt	O $^1/_2$ wior. płynie rzeczka, gdzie młodzież kąpie się i pływa latem. W zimie kąpią się w beczkach, wodę grzeją.	—	Nikt
3. **Siedlecka** Garwoliński Niecıecz	118	Młodz. 26 chłop. 14 dziew. 12 22 procent	Małżeństwa 2 dziew. 18—22 l. chł. 22—25 l.	Nikt	Nikt	Nikt	Rzeka blizko, w lecie kąpią się. W zimie nie, bo łaźni niema. Chłopaki umieją pływać, dziewczyny nie.	Nikt	Nikt
4. **Lubelska** Lubartowski Kozłówka	100	—	dziew. w 19 chłopcy w 22	—	Nikt	Do Ameryki wyjechał jeden. Reszta na Litwę do niwelacji pól.	W pobliżu jest staw, młodzież kąpie się i pływa	Zaziębienie (dziewczyna)	1 dziewcz.
5. **Warszawska** Nieszawski Łówkowice	165	Młodz. 38 dziew. 18 chłop. 20 34 procent	Małż. 1—chł. żenili się przed. wojs., teraz po wojsku po 24 l. Dziew. wychodzą za młodszych.	1	Nikt	3-ch do Ameryki—czasowo.	Jest kanał — młodzież kąpie się i pływa (przeważnie męska).	—	Nikt
6. **Kaliska** Końskii Wilczna	620	Młodz. 77 chłop. 37 dziew. 40 12 procent	Małżeństw 2 dziew. w 19 l. chł. od 20 - 26 r.	3	Nikt	Do Prus na roboty letnie dz. 25, chł. 15. Do Ameryki dz. 9, w tym na stałe 3, chł. 12—na stałe 3.	Do Warty 4 wiorsty.	Chł. na suchoty chorowało 2 i 2 dziewcz. na krwotok	Umarło 3.
7. **Siedlecka** gm. Królowa-Niwa Krzesk	637	Młodz. 126 chłop. 65 dziew. 61 18 procent	Chłopców 13 Dziewcząt 18 (od 1910—1912) Chłopcy żenią się od 20 — 28 r., dziewczęta w latach 17 najwięcej	10	Do miasta i do gospodarzy na służbę poszło 8, rymarzem jest 1, szewców 5-u w mieście. 5 dziew. służy w mieście.	Nikt	Żadnej wody niema, nikt się nie kąpie. Łaźni niema.	1 na ospę.	1 chłopak

STAN UMYSŁOWY

Adres miejscowości	Ile osób z młodzieży umie czytać i pisać?	Ilu z pośród młodzieży czytuje książki i gazety?	Ilu z pośród młodzieży pisuje do gazet?	Jakiej treści książki najwięcej się podobają?	Ile uczyło się w szkołach początkowych?	Ilu ludzi we wsi skończyło szkoły rolnicze?	Czy młodzież bierze udział w instytucjach społecznych?	Ilu z młodzieży wyszło do miasta do szkół fachowych? Ilu zostało rzemieślnikami i ilu handlowcami?	Ilu ludzi mniej lub więcej wykształconych wydała wieś do zawodów obcych? Ilu z nich zerwało ze wsią?	Czy we wsi są zdolni samoucy obdarzeni szczególnym darem?
1. **Siedlecka** Radzyński Wólka Krzymoska	Wszyscy umieją czytać na swojej książce. Piszą chłopcy wszyscy prawie jako-tako. Z dziewcz. 2.	Kilku chętnie czyta. 2 Zarania 1 Zorza 1 Świątecz. 1 Drużyna	—	Historyczne i przyrodnicze napisane zrozumiale, np. Brzezińskiego.	—	—	—	—	—	—
2. **Suwalska** gm. Kuków Nowe - Kropiwne	Dziew. 6 umie czytać, 2—pisać. Chłop. 9 czyta „ 8 pisze	Z chł. 5-ciu czyt. książ. gazety—2.	1 chłopak	Historyczne i bajki.	1 chłopiec.	1 chłopiec uczył się w Pszczelinie.	1 chłopiec należy do Kółka rolniczego.	Nikt	Nikt	2 stolarzy, 2 śpiewaków, 2 muzykantów.
3. **Siedlecka** Garwoliński Niecıecz	Wszyscy umieją czytać i pisać potrochu, oprócz dwuch.	Wszyscy chł. czytają ks. i gazety. Sami trzym. 10 egz. gaz. Mają 500 książek.	1 chłopak	Powieści.	Wszyscy potrochu.	Nikt	Nikt	Nikt	Nikt	Nikt
4. **Lubelska** Lubartowski Kozłówka	Wszyscy umieją czytać i cokolwiek pisać. Dziewczęta tylko czytać	Nikt	Nikt	—	Wszyscy.	Nikt	Nikt	Nikt	Nikt	Nikt
5. **Warszawska** Nieszawski Łówkowice	11 chłopców czyta, z nich 6 pisze. Kob. czyta 16 „ pisze 7	21 czytają książki,—8 gazety.	Nikt	Młodz. męska—treści naukowej i powieści bohaterskie. Mł. żeńs. czyta chętnie powieści i poezje.	7 w szkole począt. 16 na kursach wieczornych.	Nikt	—	—	—	—
6. **Kaliska** Końskii Wilczna	Czytać: dziew. 14 „ chłop. 10 Czyt. i pis. dz. 10 „ „ chł. 12	Książ. i gaz. czyta 9 dz. Chłop. nie czytają nic	Nikt	Historja i powieści	Dziewcząt 4, chłopców 3.	Jedna dziewczyna w Gołotczyźnie.	—	—	—	—
7. **Siedlecka** gm. Królowa-Niwa Krzesk	Czytać i pisać umieją wszyscy prawie.	3 chł. czyta gaz., 8 ks. mają czyt. z 300 ks.	—	Geograficzne, powieściowe, a najwięcej bajeczne. Zrozumiale napisane, jak Brzezińskiego, Promyka.	—	Nikt	3 do Kasy Pożyczkowo-Oszczędn.	—	1 zost. nauczycielem.	—

STAN MORALNY I TOWARZYSKI

Adres miejscowości	Ilu z młodych zupełnie wódki nie pija? Gdzie i w jakich okolicznościach upija się młodzież?	Ilu nie pali?	Ilu w karty nie gra?	Jak młodzież spędza czas wolny poza pracą obowiązkową? Jakie zabawy i rozrywki uprawia?	Czy chłopcy danej wioski żyją ze sobą w przyjaźni? a z młodzieżą z wsi sąsiednich?	Czy we wsi są grajkowie? na jakich instrumentach grają?	Co robi młodsza młodzież i dzieci? Czy kto z młodzieży starszej zajmuje się dziatwą?
1. **Siedlecka** Radzyński Wólka Krzymoska	Połowa młodz. m. pije, dziewczyny wcale.	Cała mł. m. pali papier. mł. ż. wcale	—	W wieczory jesienne i zimowe młodzież żeńska przędzie len. Młodzież męska przeszkadza im śmiechami i dokazywaniem. Tańce.	Nie biją się wcale.	—	—
2. **Suwalska** gm. Kuków Nowe - Kropiwne	Zupełnie nie pije 3-ch, reszta upija się w mieście i na zabawach zw. „guzinami“. Młodzież żeńska nie pije.	4-ch nie pali	Nikt	Schodzą się w umówione miejsca i gadają o rzeczach niewłaściwych, błahych. Tańczą walce i polki.	Dzielą się na dwie przeciwne strony i kłócą się. Z młodzieżą z sąsiednich wiosek żyją w zgodzie.	Dwuch grajków na skrzypcach.	Na pastwisku wyprawiają swawole. Ochrony niema.
3. **Siedlecka** Garwoliński Niecıecz	Od r. 1907 prawie wszystka młodzież męska nie piła, teraz niektórzy piją znowu na odpustach, jarmarkach i weselach.	—	Połowa mł. m. nie gra w karty.	Jedni czytają, inni sprowadzają muzykanta i tańczą polki, mazurki i t. p. Na muzykach wódki i piwa nie piją.	Z sobą i z sąsiedniemi wioskami żyją w zgodzie.	Niema	W zimie chodzą do szkoły.
4. **Lubelska** Lubartowski Kozłówka	Młodzież wszystka pije i często upija się na muzykach i odpustach.	5-ciu nie pali	Gra w karty nie bardzo rozpowszechniona.	Czas wolny młodzież spędza na figlach i niecnotach. Szlachetnych zabaw nie uprawia.	Młodzież ze sobą żyje w zgodzie, z mł. z sąsiednich wiosek prowadzi bójki.	Niema	Nikt się dziatwą nie zajmuje.
5. **Warszawska** Nieszawski Łówkowice	8-miu zupełnie nie pije, reszta pije, ale się nie upija.	2-ch zupełnie nie pali	10 nie gra.	Rozmawiają, palą, odwiedzają się. Kilkoro uczy się czytać i pisać. Młodzież męska chętnie gra w palanta. W sobotę tańczą do 12 w nocy.	Żyją w zgodzie ale dzielą się na grupy: wyrostki, dorośli i żonaci.	2 grajków: 1 na skrzypcach 1 na harmonji.	Zimą chodzą do szkoły, latem pomagają w gospodarstwie.
6. **Kaliska** Końskii Wilczna	Tylko 2 dziewczyny z całej młodzieży nie piją. Upijają się na jarmarkach, wieczorkach, odpustach.	Chł. wszyscy palą.	Wszystka m. męs. i 9 dz. Grają na pieniądze.	Na zabawach.	Żyją w zgodzie.	3 grajków: 2 na harmonji 1 na skrzypcach.	Nikt się dziećmi nie opiekuje.
7. **Siedlecka** gm. Królowa-Niwa Krzesk	Wszyscy piją, ale rzadko, z wyjątkiem paru, jeden nie pije wcale.	18 nie pali	Rzadko kto umie grać w karty.	Tańczą mazurki, oberki, walce, polki, krakowiaki, kadryle, przepiórki, różę, dziada. Wieczory jesienne i zimowe młodzież żeńska spędza na przędzeniu lnu. Młodzież męska włóczy się od chaty do chaty i spędza czas na próżnych rozmowach. Dzieci grają w krąg, pikiera, świnkę, lisa, ptaszka.	Żyją w zgodzie ze wszystkimi.	Na organkach gra sporo, jeden na skrzypcach.	—

Kreski oznaczają brak odpowiedzi.

STAN FIZYCZNY

Adres miejscowości	Ile ludności liczy wieś (miasteczko)	Ile w niej młodzieży powyżej lat 16?	Ile zawarto małżeństw z pośród młodzieży i w jakim wieku?	Ilu chłopców poszło do wojska?	Ile młodzieży wyszło do miast i fabryk?	Ile młodzieży wyemigrowało czasowo, a ile na zawsze?	Czy młodzież korzysta z łaźni w zimie? Czy w pobliżu jest rzeka lub staw? Czy młodzież kąpie się i pływa?	Choroba	Śmierć
8. **Warszawska** Nieszawski Marszałkowo	84	Młodz. 30 chłop. 13 dziew. 17 $37\frac{1}{2}$ proc.	Małżeństw 2 Dziewczęta wychodzą za młodszych, którzy nie stawali jeszcze do wojska.	1	Nikt	1-o małżeństwo do Prus.	Jest mały stawek, w nim się kąpią latem.	—	Nikt
9. **Łomżyńska** Ostrołęcki Kadzidło	912	Młodz. 55 m 30 k. 25 6 procent	Małżeństw 6 chł. od 18—24 dz. od 16—22	1	Nikt	Do Prus czasowo 4 chł. i 3 dziew. Na stałe do Ameryki 12 chłopc., 8 dziewcząt.	Rzeka oddalona o 2 wiorsty, w lecie kąpią się i pływają, szczególniej chłopcy. Łaźni niema.	Nikt	Nikt
10. **Lubelska** gm. Drzewce Drzewce	655	Młodz. 52 m. 24 k. 28 $7\frac{1}{2}$ procent	Małżeństw 4 dz. w 20 roku chłop. 26	2, ale ni służą.	Do miasta wyszedł jeden.	Nikt	Staw mały, kąpią się i pływają mało. W porze zimowej mało też z łaźni korzystają.	—	Nikt
11. **Warszawska** Łowicki Bąków-Dolny	400	Młodz. 70 $17\frac{1}{2}$ proc.	Rocznie od 4 — 6 par. chł. od 24—30 l. dz. od 18—24 l.	2 rocznie lub więcej.	Nikt	Nikt	Stawu lub rzeki niema. Nie znają kąpieli wcale.	—	—
12. **Warszawska** Łowicki Łaguszew	61 domów	Młodz. 62 m. 30 k. 32 20 procent	W ciągu $1\frac{1}{2}$ roku zawarto 6 małż. dz. od 16—24 l. chł. od 20—30 l.	—	Nikt	Nikt	Rzeki, stawu, łaźni niema.	—	—
13. **Kielecka** Olkusz Braciejówka	53 zagrody	Młodz. 100 chłop. 48 dziew. 52 $21\frac{1}{2}$ proc.	9 par mał.	—	—	—	—	—	—
14. **Kaliska** pod Wieluniem Ostrówek	30 domów 360 mieszk.	—	—	—	—	—	—	—	—

STAN UMYSŁOWY

Adres miejscowości	Ile osób z młodzieży umie czytać i pisać?	Ilu z pośród młodzieży czytuje książki i gazety?	Ilu z pośród młodzieży pisuje do gazet?	Jakiej treści książki najwięcej się podobają?	Ile uczyło się w szkołach początkowych?	Ilu ludzi we wsi skończyło szkoły rolnicze?	Czy młodzież bierze udział w instytucjach społecznych?	Ilu z młodzieży poszło do miasta do szkół fachowych? Ilu zostało rzemieślnikami i ilu handlowcami?	Ilu ludzi mniej lub więcej wykształconych wydała wieś do czasów obecnych? Ilu z nich zerwało ze wsią?	Czy we wsi są zdolni samoucy obdarzeni szczególnym darem?
8. **Warszawska** Nieszawski Marszałkowo	Z młodz. męzkiej 5 czyta i pisze. 1 rozumie, co czyta. Z młodz. żeń. 14 czyta, z nich 5 pisze.	1 czyt. gaz. i ks. 2 kob. czytają Ziemiankę.	[illegible]t	Z młodzieży męsk lubią gazety, hist. i przystępne naukowe ks. Wogóle mało czytają.	Kilkoro.	Nikt	Instytucji niema.	Nikt	Ci, co dawno powychodzili do miast są restauratorami, lokaj. handl., zerwali ze wsią	1 chłopiec gra na skrzypcach a jego siostra na basach.
9. **Łomżyńska** Ostrołęcki Kadzidło	Chłopc. umie czytać 80%. dziew. 60%. Pisać: chł. 50%, dziewcząt 20%.	chłop. 8 dziew. 3	2 chłopc.	Powieściowe.	Chłopcy wszyscy umiejący czytać. Dziewcz. połowa.	Chłopiec 1, dziewczyna 1.	W Kółku rolnicz. 5, w straży 30, w orkiestrze 14, w teatrze 5 chł. i 6 dziew., w chórze kość. 1 chł. 10 dziewcząt.	1 został rzemieślnikiem	Nikt	Nikt
10. **Lubelska** gm. Drzewce Drzewce	Kobiety wszystkie, 23 z mł. męskiej.	15 osób czytuje.	1 chłopak	Powieści.	20 skończyło szkołę początkową.	Kursy zimowe 5, miesięczne męskie 5, 1 kursa żeńskie.	12 osób ale mało się interesują	1 jest subjektem.	1 jest w szkołach, 2 nauczycieli, ze wsią zerw.	1 rysownik.
11. **Warszawska** Łowicki Bąków-Dolny	Młodzież prawie wszystka umie czytać, ale na ks. od nabożeństwa. Pisać — chłopc. połowa, dz. 10.	Gazety czyta 6% mł.	Czasem ktoś napisze list do gazety.	Książek mało czytują, przeważnie historyczne i powieści.	Prawie wszyscy w szkółce gminnej.	1 chłopak, dwie dziewczyny	Do straży ochotniczej 10, w sklepie spółkowym 2.	Nikt	1 został nauczycielem ludowym.	Paru cieśli i stolarzy, paru mają melodyjne głosy.
12. **Warszawska** Łowicki Łaguszew	—	Pism jest 8 we wsi, ks. jeszcze mniej czytają.	—	Nie wiadomo	—	Nikt	—	1 uczy się na nauczyciela.	—	—
13. **Kielecka** Olkusz Braciejówka	Umie czytać 36 z młodz. męsk. i 40 z młodz. żeńsk.	11 mężczyzn czyta gaz. a z kobiet 1.	—	—	—	—	—	—	—	—
14. **Kaliska** pod Wieluniem Ostrówek	—	—	—	—	—	1 chłop. w Pszczelinie, 2 w Sokołówku, 4 na kursach miesięczn. w Liskowie, jedna dziewczyna w Mirosławicach, 1 w Kruszy ku.	—	—	—	—

STAN MORALNY I TOWARZYSKI

Adres miejscowości	Ilu z młodych zupełnie wódki nie pija? Gdzie i w jakich okolicznościach upija się młodzież?	Ilu nie pali?	Ilu w karty nie gra?	Jak młodzież spędza czas wolny poza pracą obowiązkową? Jakie zabawy i rozrywki uprawia?	Czy chłopcy danej wioski żyją ze sobą w przyjaźni? a z młodzieżą z wsi sąsiednich?	Czy we wsi są grajkowie? na jakich instrumentach grają?	Co robi młodsza młodzież i dzieci? Czy kto z młodzieży starszej zajmuje się dziatwą?
8. **Warszawska** Nieszawski Marszałkowo	Wszyscy przy sposobności, nałogowo nikt. Upijają się czasem na weselu. Kobiety mało piją. Wszyscy młodzi, starzy i dzieci używają na cukrze kropli anodynowych.	2 nie pali	2-ch nie gra w karty.	Rano idą do kościoła, po południu do znajomych w odwiedziny, lub grają w karty. Wieczorem tańczą.	Żyją w przyjaźni.	1 na skrzypcach, siostra jego na basach.	Dzieci nic nie robią i nikt się niemi nie zajmuje.
9. **Łomżyńska** Ostrołęcki Kadzidło	$\frac{3}{4}$ młodzieży męskiej nie pije, a młodzież żeńska wcale. Upijają się na weselach i w niedzielę, kiedy się zejdą do gromady.	5 nie pali	Połowa chł. nie gra. Wszyst. dz. nie grają.	Na próżnych gawędach, zimą w mieszkaniu, w lecie pod płotem. Tylko tańce.	Biją się z młodz. z innych wsi.	1 na harmonji.	Zimą chodzą do szkoły, latem pasą inwentarz i pomagają w domu.
10. **Lubelska** gm. Drzewce Drzewce	1 nie pije — upijają się na weselach.	Około 10-ciu nie pali.	Rzadko kto gra i to zimą.	Ci, co nie czytają, dziko zabawiają się po drogach. Ci, co czytają, urządzają wspólne zabawy, śpiewy.	Młodzież czytająca w wielkiej żyje przyjaźni, inni niebardzo.	1 na skrzypcach 1 na harmonji.	Lata po drodze i zaczepia przejezdnych. Nikt się dziatwą nie zajmuje.
11. **Warszawska** Łowicki Bąków-Dolny	Wszyscy prawie piją, ale nałogowych niema. Piją na weselach i zabawach. Połowa dziewcząt nie pije nic.	Mł. m. pali bez wyjątku	W karty mało grają — nie na pieniądze.	Na różnych rozmowach, paląc pod ścianami i po domach. Dziewczyny przędą i drą pierze. Urządzają muzyki i tańce, godzą grajka, sprowadzają wódki za 6 rubli.	Dzielą się na 4-ry „bandy", lecz nie biją się.	—	Zimą chodzą do szkoły, latem pasą inwentarz. Nikt się dziećmi nie zajmuje.
12. **Warszawska** Łowicki Łaguszew	2-ch nie pije. Dziewcząt sporo pije. Piją na muzykach i weselach.	5 nie pali	W karty grają mało.	Sprawiają muzyki i tańce: polki, walce, oberki i t. d.	—	—	—
13. **Kielecka** Olkusz Braciejówka	—	—	—	Lubią polki, mazurki, krakowiaki i inne.	Żyją zgodnie.	—	Szkoły niema.
14. **Kaliska** pod Wieluniem Ostrówek	—	—	—	—	—	—	—